Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 31 LIPCA 1949 ROKU | Nr 208 (1120)

Gra nie warta świeczki

Berlin nie kalkuluje się

Anglosasi wyciągają smutne wnioski z żałosnych rezultatów

Omawiając fakt zamierzonego przeniesenia biur amerykańskiego zarządu wojskowego z Berlina do Niemiec zachodnich, „Tagliche Rundschau" pisze, że **mocarstwa zachodnie nie chcą najwidoczniej brać dalej odpowiedzialności za Berlin zachodni.** *Znalazło to również swój wyraz* **w odmowie** *włączenia* **Berlina zachodniego jako 12 prowincji do przyszłego „państwa zachodnio-niemieckiego".**

„Taegliche Rundschau" podkreśla, że jakolwiek nieprzyjemne są te okoliczności dla berlińskich podżegaczy wojennych i zwolenników polityki rozbicia Niemiec, to jednak będą oni musieli stwierdzić, że **mocarstwa zachodnie zrezygnowały z Berlina zachodniego jako „wysuniętego bastionu" i że w przyszłości nie będą wyrzucały ani dolarów, ani** *funtów* **na tę zbyt drogą przyjemność.**

Dymisja generała Howley'a

Jak podaje agencja Associated Press, komendant amerykańskiego sektora Berlina gen Howley złożył na ręce wysokiego komisarza USA w Niemczech Mc Cloy'a prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Zgodnie z obiegającymi w kołach amerykańskich pogłoskami, gen. Howley, jeden z ostatnich i najbardziej zagorzałych zwolenników polityki, uprawianej przez gen. Clay'a opuści Berlin 1 września.

200 tys. bezrobotnych

„Nadburmistrz" magistratu zachodnich sektorów Berlina Reuter zwrócił się z rozpaczliwym apelem o pomoc do mocarstw zachodnich, przedstawiając katastrofalną sytuację finansową podległej mu części miasta. Reuter stwierdził, że liczba bezrobotnych w zachodnim Berlinie wzrosła do 200 tys. osób i że nie widzi innego ratunku, poza objęciem Berlina pomocą marshallowską.

Koniec „mostu powietrznego"

Ogłoszony onegdaj w Berlinie oficjalny komunikat anglo-amerykański donosi, że władze zachodnie w Niemczech postanowiły znieść stopniowo most powietrzny nad Berlinem począwszy od 1 sierpnia br.

Komunikat zapowiada, że odbywać się będzie stopniowa ewakuacja z Niemiec wojskowych jednostek lotniczych i lądowych, które obsługiwały most powietrzny. Ma ona rozpocząć się w sierpniu i potrwa do października.

Według opublikowanej statystyki, w okresie trwania mostu powietrznego zginęło 61 lotników brytyjskich i amerykańskich.

„Dzień Kolejarza" w ZSRR

Na terenie całego Związku Radzieckiego zakończono przygotowania do obchodu „Dnia Kolejarza", który przypada w dniu 31 lipca br. Z okazji „Dnia Kolejarza", prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło za wieloletnią i sumienną pracę 2606 maszynistów i maszynistów - instruktorów orderami i medalami.

Szczególnie uroczyste obchody odbędą się w Moskwie. We wszystkich parkach stolicy odbędą się zabawy ludowe. W parku w Sokolnikach w godzinach porannych odbędzie się zabawa dla dzieci kolejarzy z udziałem artystów. W parku tym odbędzie się zlot pionierów, na którym obecni będą wybitni kolejarze, poeci oraz młodociani kolejarze.

W centralnym parku im. Gorkiego odbędzie się zabawa ludowa z udziałem 70.000 kolejarzy oraz członków ich rodzin. W Teatrze Zielonym w parku im. Gorkiego odbędzie się uroczysta akademia z okazji „Dnia Kolejarza". Po akademii odbędzie się koncert z udziałem połączonych chórów kolejarzy w liczbie 400 osób, występ reprezentacyjnej orkiestry kolejarzy oraz występy kilku zespołów choreograficznych. W godzinach wieczornych w parku rozpocznie się tradycyjny bal kolejarzy moskiewskich.

W tym samym dniu odbędą się na boiskach stołecznych zawody sportowe organizacji kolejowych.

Tym, którzy pragną pokoju - papież grozi ekskomuniką

„Prawda" publikuje artykuł Borysa Leontiewa zatytułowany: „Watykan sam się zdemaskował".

Komentując ostatnią uchwałę Watykanu, grożącą ekskomuniką członkom partii komunistycznych, robotniczych i ich sympatykom a także wszystkim, którzy czytają książki marksistowskie i prasę komunistyczną stwierdza, iż uchwała ta obejmuje 70 milionów członków związków zawodowych, wchodzących do Światowej Federacji Związków Zawodowych, jak również 600 milionów ludzi, których delegaci brali udział wraz z komunistami w Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Szermując argumentem „antykomunizmu" koła rządzące świata kapitalistycznego prowadzą pochód przeciwko demokracji, swobodzie słowa, przeciwko prawom mas pracujących, które bronią swych interesów.

Ogłoszona przez Piusa XII wyprawa przeciwko komunizmowi i demokracji — pisze na zakończenie Leontiew — demaskuje jedynie Watykan jako agenturę reakcji imperialistycznej, jako narzędzie podżegaczy wojennych.

Zainicjowana przez Watykan awantura spotyka się z ostrym potępieniem wszystkich uczciwych katolików, którzy pragną pokoju i chcą walczyć o ten pokój. Awantura ta skazana jest na nieuchronne fiasko.

Gratulacje Eislera dla załogi „Batorego"

W związku z odznaczeniem przez Rząd Polski kapitana i załogi statku „Batory" Krzyżami Zasługi, Gerhard Eisler przesłał oficerom i marynarzom „Batorego" depeszę, w której gratuluje im otrzymanych odznaczeń.

W depeszy swej Eisler ponownie wyraża serdeczne podziękowanie za obronę jego osoby na pokładzie „Batorego" przeciwko reakcji amerykańskiej i angielskiej.

„Praga - Warszawie"

Prasa czechosłowacka donosi o stałym wzroście składek obywateli czechosłowackich na rzecz zbiórki pod hasłem: „Praga — Warszawie".

Ogólna liczba składek w ramach tej akcji przekroczyła w dniu 30 bm. kwotę 6 milionów koron czechosłowackich.

Woj. łódzkie przyspiesza tempo zbioru i magazynowania plonów

Ceny zboża na stałym poziomie

W oparciu o politykę stabilizacji cen rolniczych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu prezydium powziął uchwałę, która ustala zasady gospodarki zbożowej w roku gospodarczym 1949 - 50.

Komitet Ekonomiczny polecił Ministrowi Handlu Wewnętrznego stosowanie stałych cen według standartów zbóż, utrzymując na dotychczasowym poziomie cenę żyta, tj. 2000 — 2100 zł i cenę pszenicy, tj. 3200 — 3300 za 100 kg. dla producenta.

Cena jęczmienia została podwyższona do poziomu ceny żyta i wynosi 2000 — 2100 zł.

Równocześnie wprowadzono I standart pszenicy i jęczmienia i ustalono nowe, podwyższone ceny dla tych zbóż.

Dla pszenicy I standartu 3.450 do 3.550 zł. za 100 kg.

Dla jęczmienia I standartu 2.500 zł. za 100 kg.

W celu podniesienia jakości zbóż ustalona została zasada, która zobowiązuje punkty skupu do przyjmowania zboża odpowiadającego standartom. W wypadku stwierdzenia, że zboże nie odpowiada ustalonym normom, należy umożliwić rolnikowi doprowadzenie zboża do odpowiedniej kondycji pod względem czystości.



Apel ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o przyspieszenie prac żniwnych znalazł pełne zrozumienie wśród chłopów i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych w województwie łódzkim.

W gospodarstwach chłopskich żyto zostało już skoszone w 80 proc. i ułożone w 25 proc. w sterty. W PGR żyto zwieziono już w 70 proc. Jednocześnie przystąpiono do koszenia pszenicy, owsa i jęczmienia.

Rolnikom woj. łódzkiego pomagają w żniwach robotnicy i pracownicy zakładów przemysłowych. Żywy udział w pracach żniwnych bierze młodzież zorganizowana w ZMP oraz brygady „S.P." i harcerze, przebywający na obozach letnich.

70 członkiń Ligi Kobiet w Łodzi przepracowało już przy żniwach ponad 300 godzin. W PGR w pow. piotrkowskim pracuje przy żniwach ponad 100 robotników z fabryk. W najbliższych dniach ze wszystkich łódzkich zakładów przemysłowych wyruszą na wieś brygady robotnicze, wyposażone w tabor samochodowy do zwózki zbóż.

Zaostrzymy czujność wobec wrogów

Uchwała Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

Na posiedzeniu rozszerzonego plenum warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych zajęli zgodne stanowisko wobec groźby dyskryminacji polskich katolików przez papieża. Mówcy podkreślali szerokie swobody, jakie Polska Ludowa zapewnia religii i Kościołowi katolickiemu.

Po przemówieniach solidaryzujących się ze stanowiskiem rządu, wśród burzliwych oklasków zebrani przyjęli uchwałę, w której stwierdzają:

„Uchwała watykańska godzi w interesy naszego Państwa Ludowego i Narodu, jest ona pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących, nadużywaniem autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji przeciwko naszym ziemiom zachodnim, przeciwko milionowym rzeszom robotników, chłopów i inteligentów pracujących, którzy od 5-ciu lat budują nową Polskę Ludową. Uchwała ta popiera dążenia międzynarodowego imperializmu, podsyca rewizjonistyczne apetyty faszystów niemieckich.

Zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem rządu, który stoi konsekwentnie na gruncie wolności religijnej, gwarantuje swym obywatelom swobodę wykonywania praktyk religijnych, czego najlepszym dowodem było oświadczenie rządu z marca rb.

Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa wzywa wszystkie rady narodowe, instytucje społeczne, gospodarcze, administracyjne, każdego obywatela, do wzmożenia pracy w fabrykach, na roli i w urzędach, do zwalczania wrogiej, dywersyjnej roboty reakcyjnej części kleru, do zaostrzenia czujności wobec działalności wrogów Państwa Ludowego".

Depesze ze świata

Do senatu amerykańskiego zgłoszono rządowy projekt ustawy o pomocy wojskowej. Wobec opozycji ze strony senatorów republikańskich, wniosek został złożony tylko w imieniu członków partii demokratycznej, nie zaś jak zwykle przez dwupartyjny blok.

* * *

Do Moskwy przybył nowy poseł bułgarski Błagojewa. Błagojewa została powitana na lotnisku przez przedstawicieli radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, członków poselstwa bułgarskiego oraz korpus dyplomatyczny.

* * *

Agencja ADN donosi, że drugie posiedzenie 4 sojuszniczych komendantów Berlina odbyło się w środę 27 bm. o godz. 15,30 w gmachu sojuszniczej rady kontrolnej.

Przewodniczył radziecki komendant Berlina, gen. Kotikow.

* * *

Przywódca Partii Postępowej USA Henry Wallace *oświadczył*, **że jeśli prezydent Truman będzie nadal przeprowadzał swój program militarny, może doprowadzić to kraj do katastrofy.**

Wallace wezwał rząd do wyznaczenia misji któraby zawarła *umowy* **handlowe ze Związkiem Radzieckim,** *krajami* **demokracji ludowej i Chinami Ludowymi.**

Zwiększamy ofiarność na odbudowę Warszawy

Zgodnie z uchwałą Centralnej Rady Zw. Zawodowych o zwiększeniu ofiarności całej klasy robotniczej na rzecz odbudowy stolicy Polski Ludowej — przy wszystkich związkach zawodowych, zakładach przemysłowych, placówkach pracy, urzędach i instytucjach mają być utworzone Komitety Odbudowy Warszawy, powołane przez ogół pracowników.

Oprócz tego zarządy główne związków zawodowych zobowiązane zostały do przekazania ze swych oszczędności znacznych sum na cele odbudowy Stolicy.

CRZZ postanowiła wezwać wszystkie organizacje i instancje związkowe do prowadzenia systematycznej akcji pod hasłem mobilizowania maksymalnej ofiarności ludzi pracy miast i wsi na odbudowę Warszawy (a)

Kazał modlić się za Hitlera

a milczał, gdy Polska we krwi tonęła

Działalność Piusa XII w świetle faktów i własnych jego wypowiedzi

Ogłoszenie ostatniej uchwały Watykanu w sprawie groźby klątwy ponownie zwróciło uwagę światowej opinii publicznej na świecką politykę Papieża Piusa XII. Ilekroć Stolica Apostolska w ostatnich 10-ciu latach zabierała głos w sprawach politycznych, były to zawsze wystąpienia na rzecz sił najbardziej wstecznych i reakcyjnych. Uwidoczniło się to zwłaszcza podczas drugiej wojny światowej i w okresie bezpośrednio poprzedzającym jej wybuch.

Lato 1939 roku. Natychmiast po śmierci Piusa XI wiadomo było, że **największe szanse wyboru na jego następcę ma kardynał Pacelli, długoletni nuncjusz w Monachium i w Berlinie, znany jako gorący zwolennik Niemiec, gdzie spędził 12 lat swego życia.**

16 lutego 1939 r. Kolegium Kardynalskie przyjęło na audiencji amb. Niemiec Diego van Bergen, który wygłosił dłuższe przemówienie. Sens jego był jasny: **Niemcy pragną wyboru papieża przychylnego dla państw osi".**

Kolegium Kardynalskie zastosowało się do tego życzenia. **Kardynał Pacelli został papieżem.**

Już po kilku miesiącach Pius XII wystąpił jako rzecznik interesów hitlerowsko - faszystowskich. Dnia 3 maja 1939 roku **watykański Sekretariat Stanu wysłał instrukcje dla nuncjuszy apostolskich w Warszawie, Berlinie, Paryżu i Rzymie.** Celem tych instrukcji było **skłonienie Polski i Francji do ustępstw na rzecz Niemiec i Włoch.**

Gdy 1 września wojska hitlerowskie wtargnęły do Polski, **Pius XII nie znalazł słów potępienia dla napastników.** A gdy zaczęły się nieznane w dziejach ludzkości bombardowania miast i morderstwa ludności cywilnej, **papież nadal milczał. To milczenie trwało aż do końca wojny.** Oficjalne źródła watykańskie przemilczały nawet ogłoszony w roku 1941 w Londynie **memoriał kardynała Hlonda w sprawie prześladowań religijnych w Polsce, złożony Piusowi XII.**

Po zakończeniu kampanii wrześniowej w Polsce, papież przyjmuje przedstawicieli kolonii polskiej w Rzymie i oświadcza im: **„Jak kwiaty Waszej Ojczyzny które czekają pod grubym płaszczem zimowego śniegu ciepłych powiewów wiosny tak Wy, wierząc w skutki modlitwy, czekajcie godziny niebiańskiego pocieszenia"...**

W październiku tegoż roku papież uznaje za stosowne określić wojnę jako **„walkę interesów o sprawiedliwy rozdział bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzi".**

Brzmi to jak cytat z przemówień Hitlera.

Jednocześnie z tymi oświadczeniami coraz bardziej **polepszają się stosunki Watykanu z reżimem hitlerowskim.**

W sierpniu 1940 roku w Fuldzie odbywa się konferencja niemieckich biskupów katolickich, która wysyła **pismo hołdownicze do Hitlera. Decyzję tej konferencji uzgodniono uprzednio z Watykanem.**

Po spotkaniu w Fuldzie biskupi niemieccy zarządzają odprawianie w kościołach modłów za Hitlera, a Watykan śpieszy (25 listopada 1940 roku) z wyjaśnieniem, że **„było zawsze zwyczajem Kościoła modlić się za świeckich kierowników państw"...**

Politycy watykańscy są jednak ostrożni i nie stawiają wszystkiego na kartę hitlerowską. Już w grudniu 1939 roku do Rzymu przybywa **Myron Taylor, wybitna postać amerykańskiego świata kapitalistycznego,** który zajmuje stanowisko osobistego przedstawiciela prezydenta USA przy papieżu. Roosevelt chce przez Taylora wpłynąć na Watykan. To mu się nie udaje. **Natomiast Watykan przez Taylora nawiązuje kontakt z ludźmi z Wall Street.**

W marcu 1943 roku można już przewidzieć, że losy Hitlera są przesądzone. **Do Watykanu przybywa z Nowego Jorku arcybiskup Francis Spellman, który po wojnie dostaje kapelusz kardynalski.** Spellman jest wysłannikiem ludzi, którzy faktycznie rządzą Stanami Zjednoczonymi: **wielkich bankierów i przemysłowców.**

W dziejach Watykanu zaczyna się nowy rozdział który przyszły historyk zatytułuje chyba **„kierunek na Wall Street".** Na Wall Street, forsujący odbudowę agresywnych Niemiec.

Do tego właśnie rozdziału należy ostatnia uchwała Watykanu w sprawie możliwości wyklęcia ludzi, mających postępowe poglądy społeczno - polityczne, oraz coraz cieplejsze przemówienia Piusa XII pod adresem reakcyjnych. antypolskich i rewizjonistycznych Niemiec.

Współzawodnictwo wśród kolejarzy

ogarnęło już 80 procent pracowników PKP

Współzawodnictwo pracy i racjonalizacja przybrały na Polskich Kolejach Państwowych charakter ruchu masowego. W niektórych okręgach współzawodniczy już ok. 80 proc. pracowników. Wskutek tego zwiększają się możliwości usług przewozowych, polepszają się warunki techniczne itp.

Współzawodnictwo ogarnia wszystkie dziedziny służby drogowej, ruchu, warsztaty.

Ostatnio kładzie się duży nacisk na **współzawodnictwo drużyn parowozowych w celu zwiększenia okresu służby kotła, podniesienia jego sprawności cieplnej i eksploatacyjnej oraz bezpieczeństwa jego pracy.** Drużyny parowozowe Gdańska, Łodzi i Wrocławia zawarły umowę o współzawodnictwie w tej dziedzinie.

Dzięki premiom i nagrodom uzyskiwanym za wyniki współzawodnictwa, **pracownicy PKP mają możność rozbudowywania swych urządzeń socjalnych, kulturalnych i oświatowych, budowy mieszkań itp.**

Ostatnio — w 5 rocznicę PKWN — Gł. Kom. Współzawodn. Pracy przy Z. Gł. ZZK w W-wie przyznał 31 najlepiej pracującym jednostkom służbowym całej Polski nagrody pieniężne na ogólną sumę 40 milionów złotych.

Dużo uwagi poświęca się zagadnieniu organizacji ruchu współzawodnictwa — czynnościom i zadaniom każdej komórki służbowej w terenie.

W III kwartale Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy **przyznał przeszło 34 miln. zł na rozpowszechnianie osiągnięć współzawodnictwa na akcję propagandową, zorganizowanie sieci korespondentów dla wydawnictw PKP, literaturę itd.**

Z funduszów tych będą również organizowane konkursy, wystawy, kursy szkoleniowe; z nich także będą czerpane sumy na pomoc techniczną i socjalną dla przodowników i racjonalizatorów.

Nasze listy

MARIKA AMIŃSKA: Proszę zwrócić się do Wyższej Szkoły Filmowej, gdzie otrzyma Pani odpowiednie informacje. Adres Szkoły: ul. Targowa 61.

* * *

RYTA z PIOTRKOWSKIEJ: Korzystanie z rozrywek w Jej sytuacji jest wyłącznie zależne od Pani. Nie ma tu żadnych przepisów i niestety, nie możemy też Pani nic poradzić w tym względzie.

* * *

HALINKA z NOWOTKI: Droga Pani! Nie należy reagować na niesprawiedliwe postępowanie rodziców w sposób, w jaki Pani to zrobiła. Jesteśmy przekonani, że zarówno matka jej jak i ojciec, pragną Pani dobra i nigdy nie myśleli, aby ją skrzywdzić. Kiedy Pani zastanowi się nad tym przez chwilę, dojdzie ona do wniosku, że tylko spokojnie przeprowadzoną rozmową i wytłumaczeniem pewnych niezrozumiałych dla nich faktów może Pani uzyskać ich zgodę na swoje zamiary. W każdym razie nie wolno Pani pozostawiać ich swemu losowi, wiedząc, że oboje są niezdolni do pracy i ich wyłączne utrzymanie zależy od Pani.

* * *

KRYSTYNA ze ZGIERSKIEJ: Proszę zwrócić się do dyrekcji Kursów Wstępnych na Wyższe Uczelnie ul. Piotrkowska 249-251. Możliwe, że uwzględnią Pani młody wiek i zostanie Pani przyjęta na studium.

* * *

PYTLARZ KR. z LUBINA: „Oczy Krystyny" nie będą wydane w formie książki. Może Pani składać je sobie tylko w odcinkach wyciętych z „Expressu".

* * *

WENT.: Nowelkę przeczytaliśmy. Nie jest ona źle napisana, jednak do naszego pisma nie nadaje się. Jeżeli ma Pan jakiś utwór o tematyce współczesnej, prosimy nadesłać.

* * *

DLA SĄSIADKI: Pani znajoma powinna zwrócić się do Wydziału Opieki Społecznej ul. Piotrkowska 113. Jeśli chodzi o dalsze pytania, to w sprawie paczek proszę poinformować się w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ul. Piotrkowska 272b, a co do wyjazdu do Kanady musi Pani uzyskać paszport w Min. Administracji Publicznej.

Przysposobienie przemysłowe

Nowe szkoły zawodowe SP

Miejska Komenda „Służby Polsce" rozpoczęła zapisy kandydatów i kandydatek do szkół przysposobienia przemysłowego. Dla chłopców czynne będą następujące działy szkolenia: — węglowy, hutniczy, papierniczy, metalowy, mineralny, skórzany i chemiczny, dla dziewcząt zaś —, włókienniczy i odzieżowy.

Do szkół przysposobienia przemysłowego wstąpić mogą chłopcy w wieku 17 — 19 lat, zaś dziewczęta w wieku 16 — 20 lat. Warunkiem przyjęcia jest umiejętność czytania i pisania, lub wykształcenie nie wyższe jak 7 klas szkoły powszechnej.

Należy zaznaczyć, że uczniowie szkół przemysłowych otrzymają bezpłatnie naukę, wyżywienie, oraz pomoc lekarską.

Podania przyjmowane są w siedzibie Komendy SP. ul. Curie-Skłodowskiej 30.

Codzienna nowelka „Expressu"

Dwa samochody

Okazja naprawdę kusząca!... — powtarzał sobie w duchu dyrektor Klemens Korwiński. Z emocji dostał wypieków na twarzy. Nie wiedzieć po raz który dopytywał, czy aby silnik jest w dobrym stanie. Wszystko inne — głupstwo! Że karoserja wymaga remontu, że lakier zachował tylko smętne resztki — to błahostka! Zrobią mi to u mnie w fabryce, w warsztatach. Zdecydowane! I Korwiński stał się wnet właścicielem samochodu, który przygodny sprzedawca gdzieś „wyszabrował".

Po sprowadzeniu maszyny oddał ją natychmiast do warsztatu, przy zakładzie fabrycznym, w którym piastował swoje wysokie stanowisko. Oczywiście prośbie pana dyrektora stało się zadość. Po krótkim czasie Oppel, lśniący lakierem od którego wspaniale odbijały niklowe części stanął przed domem dyrektora. Nie było tam wprawdzie garażu, ale znalazło się pomieszczenie dla samochodu w wygodnej szopie.

Korwiński triumfował. Miał nareszcie swój prywatny samochód. A już nieopisana radość ogarnęła Jacusia, 7-letnią latorośl — jasną nadzieję całej rodziny. Chłopiec skakał dookoła samochodu, dotykał rączkami lśniącej i gładkiej powierzchni karoserii, zaglądał do środka, siadał na wybite szarym zamszem siedzenie, z zachwytem klaskał w dłonie i zadawał nieustannie pytania:

— Tatusiu, a jak zatrąbić. Tatusiu, kiedy ze mną pojedziesz?... Tatusiu, czy to naprawdę na zawsze już nasze?

Nazajutrz Korwiński, siadając do swojego służbowego samochodu, poklepał po przyjacielsku kierowcę, mówiąc:

— No Michale, macie przed sobą bojowe zadanie. Musicie mnie nauczyć kierować samochodem. Nie będziemy sobie wiele robili z zakazu premiera. Wyjedźmy na pół godzinki gdzieś dalej, gdzie mniejszy ruch i spróbujemy.

— Ależ panie dyrektorze, mnie nie wolno oddać kierownicy. Ja odpowiadam za samochód.

— Ale ja wam rozkazuję. Już za wszystko odpowiadać będę ja.

Chcąc nie chcąc w obawie o swą posadę kierowca skapitulował.

Na podmiejskiej szosie nieliczni przechodnie obserwowali ze zdziwieniem posuwającą się zygzakami maszynę. Motor ryczał, jak pikujący bombowiec. Skrzynka biegów jazgotliwie zgrzytała. Granatowy dym wlókł się jak puszny, długi ogon za samochodem.

Dyrektor uchwyciwszy się mocno kierownicy, pełen emocji bezskutecznie usiłował nadać maszynie równy bieg. Szofer siedzący jak na torturach, raz po raz wołał do dyrektorskiego ucha:

— Mniej gazu!.. Mniej gazu!...

Po trzech dniach Korwińskiemu udało się prowadzić samochód równo. Już nie odmierzał nim esów floresów po szosie. Wkrótce też przekładał biegi prawidłowo i bezbłędnie trafiał nogą do sprzęgła i przyśpiesznika. Po upływie tygodnia przypuszczał że już doskonale opanował sztukę kierowania maszyną. Przypuszczenie to przerodziło się w pewność. Zadecydował, że nawet będzie już umiał tak jak jego kierowca, prowadzić maszynę jedną ręką, by drugą sięgnąć do kieszeni po papierosy i odwróciwszy od kierownicy głowę, spytał niedbale:

— Zapalimy?...

Pokusa zaimponowania sztuką prowadzenia w ten sposób samochodu była tak wielka, że Korwiński nie mógł się jej oprzeć i spróbował...

Ale tutaj zaszło coś nieoczekiwanego. Jakaś niepowstrzymana siła równocześnie z odwróceniem dyrektorskiej głowy skierowała maszynę w tym samym kierunku. I zanim Korwiński zdążył wypowiedzieć przygotowane słowo: „zapalimy"? — samochód w pędzie uderzył o przydrożne drzewo. Rozległ się trzask, zadzwoniły rozbite szyby, maszynę pokryła para. Motor zgasł.

Z ślicznej maszyny, pozostało na szosie rumowisko.

Przerażony szofer schwycił się za głowę oburącz.

— Co teraz będzie — szeptał — Taka strata! Co mnie czeka teraz?...

Niewyraźna przez chwilę twarz dyrektorska wnet odzyskała swój powszedni wyraz — pewności siebie.

— Nie martwmy się — uspakajał szofera — Na razie uszczknie się jakąś sumkę z budżetu do sklejenia tego grata, a później zawiadomi się Centralę, że wskutek naturalnego zużycia trzeba było maszynę wycofać z biegu. Jakoś się załatwi!

Po słowach pocieszenia Korwiński obiecał kierowcy, że przyśle po niego samochód ciężarowy, a sam powędrował żwawym krokiem do miasta.

W kilka dni później dyrektor wrócił do myśli wypróbowania swoich sił przy kierownicy własnej maszyny. Przyrzekł sobie, że będzie bardzo ostrożny i uważny, bo przecież musi szanować swój prywatny samochód. Zresztą po ostatnim wypadku teraz będzie uważał, aby jego maszynie nic złego się nie stało. Postanowił więc którejś z najbliższych niedziel pojechać za miasto.

Po przyjściu do domu wyprowadził swojego Oppla z szopy, ale po to tylko, żeby zetrzeć z niego kurz, oczyścić szyby zamszową skórką i sprawdzić, czy na niklowych, błyszczących częściach nie ukazała się rdza. Towarzyszył mu skaczący uradowany Jacuś. Korwiński zaglądał uważnie pod podwozie, pocierał delikatnie błotniki, wspinał się na stopnie, wycierał z kurzu dach, zeskoczył. Zaczął przejeżdżać po drzwiczkach, przeszedł na drugą stronę, wycierał mocniej starając się nadać więcej połysku, niklowej rączce, sięgnął ręką do drugich drzwiczek i nagle... Nie, to niemożliwe!!! Wpatrzył się blisko jak krótkowidz w jakiś punkt, nie mogąc oderwać ani na ułamek sekundy oczu. Po długiej chwili wstał, chwiejąc się na nogach. Oczy jeszcze spoglądały w tragiczny punkt, na którym gwoździem, krzywymi literami wyryte było słowo: „Jacuś"

Twarz Korwińskiego zszarzała. Wolnym, chwiejącym się krokiem zbliżał się do synka, który ciągle jeszcze uradowany podskakiwał na miejscu. Dyrektor zatrzymał się na chwilę, odczuł właśnie bolące ukłucie serca. Taka katastrofa! — szeptał — mój własny samochód...

Nagle stanął blisko dziecka, krzycząc oszalałym głosem:

— Ty?!... Ty?!...

Za chwilę główka winowajcy była ściśnięta, jak kleszczami, ojcowskimi kolanami. Dyrektor Klemens Korwiński walił „jasną nadzieję rodziny" z całych sił po przeznaczonej naturą dla tego celu miejsca, wołając z wściekłością:

— Szanuj, szelmo, ojcowskie dobro! Szanuj ojcowskie dobro!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Przez dzisiejszą niedzielę musimy wszystko uprzątnąć! Pan radca włazi na wóz!
SZABERSKI: — Żeby tylko znów nie było jakiegoś wypadku...



WACEK: — Koło się złamało!...
WICEK: — Złaź pan! Pocóż pan siadł właśnie nad kołem?
SZABERSKI: — Przecież pan mi kazał! Ale czy nie uprzedzałem?



SZABERSKI: — Spociłem się jak mysz! Cała niedziela stracona!
WICEK: — Przecież to zdrowo!
SZABERSKI: — Może i zdrowo, ale nie dla wybitnego człowieka...



KIEROWNIK: — Drogim przyjaciołom z miasta dziękujemy za pomoc!..
WICEK: — Spełniliśmy miły obowiązek, wykazując nim jedność ludzi pracy z miasta jak i wsi!

PSS pomaga w żniwach
dając ludzi i transport

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi bierze czynny udział w kampanii żniwnej. pomagając rolnikom w zbieraniu urodzaju z pól.

Codziennie PSS deleguje do poszczególnych ośrodków rolnych powiatu łódzkiego po 30 swych członków, a niezależnie od tego przewozi swymi samochodami członków innych organizacji, którzy również biorą udział w pracach żniwnych.

(x)

Pracownice PCH
pomagają odgruzować Bałuty

Ligi Kobiet w Łodzi rozwija coraz bardziej ożywioną działalność we wszystkich dziedzinach. Niezależnie od akcji szkoleniowej, którą objęto już liczne zastępy kobiet łódzkich, duży nacisk kładzie się na dalszy rozrost organizacji, na utworzenie nowych kół LK przy poszczególnych zakładach pracy i instytucjach.

Koła te biorą czynny udział we wszystkich akcjach społecznych. W ubiegły piątek koło LK przy ekspozyturze rejonowej Państwowej Centrali Handlowej zorganizowało przy współudziale dyrekcji, koła podstawowego organizacji partyjnej PZPR, rady zakładowej i sympatyków — akcję odgruzowania Bałut.

Około 135 osób udało się na plac przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Marynarskiej, przystępując do oczyszczenia terenu z nagromadzonego gruzu. Do wieczora wywieziono 3 samochody i 9 wozów konnych gruzu, dzięki czemu zaoszczędzono wiele pracy brygadom robotniczym.

Przykład ten winien znaleźć naśladowców również i w innych kołach LK w Łodzi.

Koncerty w parkach
Orkiestra symfoniczna w... szpitalu

Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim, dziś przed południem w parku Julianowskim odbędzie się wielki koncert symfoniczny dla mieszkańców naszego miasta. Koncert wykonany zostanie przez łódzką orkiestrę symfoniczną.

Oprócz tego dziś przed południem ta sama orkiestra wystąpi przed audytorium, składającym się z chorych szpitala miejskiego w Radogoszczu. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza urządzona przez władze w szpitalu.

Należy przypomnieć, że koncerty ludowe w parkach miejskich odbywać się będą stale co niedzielę w różnych ogrodach i parkach. Ściągną one niewątpliwie liczne rzesze miłośników poważnej muzyki. (a)

Koniec lipca!...

Pan Kociołek zapragnął wstąpić w związek małżeński, lecz że jest z natury nieśmiały zwrócił się w tej sprawie do swata. Swat obiecał szybko wyszukać odpowiednią kandydatkę na żonę dla pana Kociołka.

Poznawszy się z nią po paru dniach, pan Kociołek zwraca się z pretensjami do swata:

— Zapewniał pan, że ta pani nie ma żadnego braku fizycznego, a tymczasem widzę, że posiada wcale okazały garb...

— A czy garb można nazwać brakiem? — pyta swat.

* * *

Pan Bąbelek ogromnie lubi zagadki. Wczoraj spotyka znajomego i pyta go.

—Niech pan zgadnie, co to może być. W lokalu siedzi czterech mężczyzn i grają. Gdy zaczęli grać, każdy miał w kieszeni po tysiąc złotych, gdy skończyli — każdy miał po trzy tysiące. Jak to jest możliwe?

— To w ogóle bzdura!

— Wcale nie. To byli trzej muzykanci...

Już od jutra
Niższe komorne
dla lekarzy-społeczników i niektórych kategorii rzemieślników

Nowe rozporządzenie rozszerza kategorie osób, którym przysługują ulgi w czynszu komornianym

Z dniem jutrzejszym wchodzą w życie nowe przepisy rozporządzenia prezesa Rady Ministrów i Ministra Administracji Publicznej, ustalające ostatecznie ulgowe stawki czynszu komornianego dla szeregu dodatkowych grup lokatorów, którzy do tej pory płacili podwyższone komorne, obowiązujące od jesieni w zasadzie tylko inicjatywę prywatną.

Sprawa ta posiada duże znaczenie dla różnych grup ludności, a zwaszcza dla rziemieślników i wolnych zawodów. Organizacje, reprezentujące ich interesy występowały do władz państwowych z prośbą o zastosowanie tych samych norm komornianych co do ogółu pracujących. **Wskazywano, że np. lekarze, czy kolporterzy gazet, sprzątaczki, lub wdowy po inwalidach żyją przede wszystkim z pracy najemnej i że nie ma podstaw, aby traktować te osoby identycznie tak jak przedstawicieli inicjatywy prywatnej.**

Postulaty te zostały przed kilkoma jeszcze miesiącami uwzględnione w całości, lub też częściowo, **jednakże czynsz był od nich pobierany przez Zarząd Nieruchomości, lub właścicieli domów w wysokości ustalonej na jesieni po ukazaniu się dekretu, podwyższającego komorne. Działo się to z tej przyczyny że brakło przepisów, nowelizujących wydane we wrześniu rozporządzenie Rady Ministrów.**

Obecnie sprawa ta została definitywnie załatwiona. W ostatnim numerze Dziennik Ustaw R.P. ukazało się rozporządzenie **„w sprawie zwolnień i ulg w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej“.** Opłaty te, jak wiadomo, płacą wszyscy ci, których obowiązuje podwyżka komornego.

W myśl nowych przepisów z ulgowych stawek komornianych będą z dniem 1 sierpnia rb. korzystali także rzemieślnicy, uprawnieni do zaopatrzenia lub renty, zatrudniający nie więcej jak jednego pracownika, kolporterzy gazet, których głównym źródłem utrzymania jest sprzedaż gazet i książek w kioskach, lecz pod warunkiem, iż nie prowadzą oni w tych kioskach sprzedaży żadnych innych artykułów.

Oprócz tego ulgi stosowane będą w odniesieniu do osób, których główną podstawą utrzymania są doraźne posługi domowe (sprzątaczki, praczki itp.). Wszystkie wyżej wymienione kategorie lokatorów będą musiały przedstawić władzom ustalającym wysokość komornego odpowiednie zaświadczenia, potwierdzone przez komitety domowe, lub administracje domów.

Do artykułu rozporządzenia, mówiącego o opłacaniu czynszu w wysokości obowiązującej do czasu wprowadzenia podwyżki komornego, a więc w rozmiarach jakie stosowane są dla całego świata pracy — wniesiona została poprwka, na mocy której **dotychczasowe, niepodwyższone komorne opłacać będa w miastach i uzdrowiskach,** pomimo, iż są płatnikami podatku obrotowego:

a) lekarze, lekarze - dentyści, felczerzy, technicy dentystyczni, położne i pielęgniarki, jeśli są zatrudnieni w pełnym wymiarze godzin w zakładach społecznej służby zdrowia, w zakładach opieki społecznej, bądź wychowawczych lub zakładach leczniczych instytucji ubezpieczeń społecznych (szpitale, polikliniki, przychodnie);

b) osoby wymienione w powyższym punkcie (a) oraz lekarze weterynarii, jeżeli zatrudnieni są w rozmiarze conajmniej 42 godzin tygodniowo w urzędach państwowych i samorządowych oraz zakładach i przedsiębiorstwach państwowych wzgl. komunalnych.

Dalsze przepisy rozporządzenia przewidują takie same ulgi **dla pewnych kategorii rzemieślników i wolnych zawodów na terenie Ziem Odzyskanych, dla rolników** opłacających pod. gruntowy od przychodu rocznego nieprzekraczającego 80 quintali żyta, którzy stracili wskutek wojny lub katastrof swe budynki i wynajmują dla swych rodzin mieszkania, **dla osób pobierających zaopatrzenie poinwalidzkie** (renty wdowie i sieroce), prowadzących uliczne punkty sprzedaży detalicznej **dla dorożkarzy samochodowych i konnych, obsługujących dorożki osobiście itd.**

Od połowy opłat na FGM zwolniono lokale użytkowe, zajmowane przez właścicieli taksówek i dorożek jako stajnie i garaże (cis)

Pomóżmy dzieciom
wracającym z kolonii!
Apel łódzkiego Kuratorium Szkolnego

Pierwszy turnus kolonii letnich dobiega końca. Dzieci robotników łódzkich zaczynają już zjeżdżać do domów rodzicielskich wypoczęte i zadowolone z doskonale spędzonych wakacji.

Nie wszyscy jednak rodzice mogą przybyć na dworzec, aby przywitać się ze swymi dziećmi i odwieźć je do domu. Wielu z nich pracuje o tej porze, inni przebywają na wczasach, korzystając z dobrze zasłużonego odpoczynku.

Dlatego też Kuratorium Szkolne Okręgu łódzkiego postanowiło przyjść z pomocą i opieką tym wszystkim dzieciom, których rodzice z tych czy innych powodów nie mogą się stawić na dworcach.

Kuratorium wzywa wszystkie zakłady pracy i instytucje prowadzące własne placówki akcji letniej, do delegowania swych przedstawicieli na dworce kolejowe w godzinach przyjazdu transportów dzieci.

Zadaniem osób delegowanych będzie zorganizowanie na dworcach opieki nad powracającymi dziećmi i młodzieżą oraz odwiezienie ich do domów.

Akcja ta jest bardzo słuszna, gdyż w porze obecnej na dworcach panuje wielki ruch, toteż dzieciarnia mogła by się łatwo pogubić lub ulec jakiemuś wypadkowi. (k)

Ryba staniała — jedzmy rybę!
Karpie, leszcze i dorsze
— to przysmaki niezgorsze

Mało kto wie zapewne o tym, że w ubiegłym tygodniu nastąpiła pewna zniżka cen na niektóre gatunki ryby. Zniżka ta wynosi narazie przeciętnie 5 procent i obejmuje zarówno ryby jeziorowe jak i morskie. Spodziewana jest dalsza obniżka cen.

Kilogram **karpia** kosztuje od 25 bm. 275 zł w sprzedaży detalicznej, **szczupak** w pierwszym gatunku — 265 zł, w II — 220, w III — 150 zł. Cena I gatunku **leszcza** wynosi 150 zł, II — 112 zł. **Dorsz świeży** kosztuje w detalu 120 zł kg., w hurcie — 95 zł. **Dorsz solony** — 187 zł w detalu.

Staniały również **śledzie** do 270 zł za jeden kg. **Najważniejsze zaś jest to, że ryb mamy poddostatkiem. Doszło nawet do tego, że w dniu wczorajszym Centrala Rybna zmuszona była odesłać całą tonę ryb jeziorowych w teren, gdyż sklepy łódzkie nie miały już gdzie ich ulokować.**

Najlepiej miasto nasze zaopatruje w ryby słodkowodne Olsztyn. Codziennie przychodzą stąd duże transporty, które kieruje się do 13 sklepów rybnych PSS oraz siedmiu własnych placówek detalicznych Centrali.

W ciągu ostatnich kilku dni rzucono na rynek łódzki 24 tony dorsza, 1,200 kg karpia oraz znaczne ilości leszcza, szczupaka, średnicy i drobnicy.

Centrala Rybna przygotowała również pokaźną ilość marynatów i konserw, które tak samo cieszą się dużym powodzeniem. Stoisko Centrali w parku helenowskim sprzedawało codziennie tego towaru na sumę około 100 tysięcy złotych.

(a)

50 miliardów zł. strat rocznie!

Szczur-szkodnik

Roznosi tyfus i dżumę, niszczy żywność i budynki

Łódź wypowiada walną batalię gryzoniom

Już za kilka tygodni, przypuszczalnie w połowie września, rozpocznie się w Łodzi wielka batalia przeciwko szczurom. Zazwyczaj do akcji tej w mieście naszym przystępowano na wiosnę, ponieważ jednak w rb. w okresie tym rozpoczęły się w Łodzi masowe szczepienia przeciwko tyfusowi, ospie i błonicy, co postawiło na nogi cały aparat sanitarny — do szczurów postanowiono zabrać się na jesieni.

Podobnie jak i w latach ubiegłych, akcją odszczurzania miasta objęte będą wszystkie place i domy — tak budynki mieszkalne, jak i przemysłowe, magazyny żywnościowe, zakłady gastronomiczne, szpitale itd.

Szczur jest szkodnikiem potrójnym. Roznosi choroby, niszczy zapasy żywności i rujnuje budownictwo, przegryzając otwory w ścianach i stropach. Może nawet spowodować powódź, ryjąc korytarze w tamach i wałach ochronnych. Gryzoń ten roznosi tyfus brzuszny, wściekliznę, nieżyty przewodu pokarmowego, chorując sam i zakażając produkty żywnościowe. Poza tym jest roznosicielem dżumy przez specjalny gatunek pcheł, które na nim pasożytują.

Doświadczenia i obserwacje wykazały, że jeden szczur przynosi szkody rocznie na 1000 zł., co sprowadza na Polskę straty sięgające rocznie 50 miliardów złotych!

Szczury mnożą się w niesłychanie szybkim tempie. Teoretycznie z jednej pary tych gryzoniów w ciągu roku powinno się rozmnożyć 800 sztuk potomstwa. Z jednego miotu przybywa około 12 sztuk, a już po 6 tygodniach młode pokolenie jest zdolne do wydania następnego.

Taka rozrodność następuje tylko w idealnych warunkach, kiedy szczury mają poddostatkiem żywności. **Jeżeli idzie o nasze miasto — nie brak im pokarmu. Przepełnione śmietniki, cuchnące piwnice zawalone różnymi rupieciami i szczątkami żywności, wreszcie ruiny Bałut — stanowią doskonałe warunko dla szerzenia się plagi szczurzej.**

Przedwojenne statystyki wykazały, że przeciętnie na całym świecie szczurów jest dwa razy więcej niż ludzi. **Wobec tego liczba tych gryzoni w naszym kraju wynosi dziś prawdopodobnie około 50 milionów!**

Zagadnienie tępienia szczurów trapi świat naukowy od wielu lat, lecz jak dotąd nie zostało w pełni rozwiązane. Nie ma również nadziei, aby udało się szczury wytępić całkowicie. **Dotychczasowa walka z nimi ma raczej na celu zatrzymywanie ich rozwoju w pewnych granicach.**

Szczury tępi się przy pomocy trutek, rozkładanych na podwórzach i innych miejscach, gdzie szczury się legną. Akcja odszczurzania wymaga dużej czujności, gdyż trutki używane przeciwko tym szkodnikom **stanowią niebezpieczeństwo również dla zwierząt gospodarskich, a nawet dla ludzi.**

Dlatego też uczeni głowią się nad tym, aby spreparować takie trutki, które działałyby zabójczo tylko na organizmy szczurze ,a innym by nie szkodziły.

Jak dotąd znany jest jeden środek trujący, szkodzący jedynie szczurom. Jest to t zw. cebula morska, która rośnie w Cyrenaice. Ma ona tę właściwość, że po spożyciu wywołuje torsje, dzięki czemu żadne zwierzę domowe się nią nie zatruje. Natomiast szczur jest jedynym stworzeniem, które nie wymiotuje, wskutek czego można go otruć cebulą morską.

Niestety jednak, cebula morska jest bardzo droga i w dodatku nie posiadamy jej w odpowiednich ilościach. Toteż uczeni nasi ślęczą w laboratoriach, przeprowadzając badania w poszukiwaniu nowego rodzaju skutecznej broni przeciwko szczurom.

Badania przeprowadza się w Warszawie w Państwowym Zakładzie Higieny **na dzikich szczurach, które zakład ten specjalnie skupuje do tego celu.** Szczury zadomowione nie nadają się do tych doświadczeń. Można je przeprowadzać tylko na dzikich szczurach, gdyż nie hodują się one w niewoli. Samiczka, złapana w sidła, zabija **w** niewoli swoje małe. (s)

Zamach samobójczy

W mieszkaniu Władysława Ciuchwickiego przy ul. Zgierskiej 31-33 usiłowała odebrać sobie życie 18-letnia Władysława Kloc z Piły, ul. Walki Młodych 27.

Desperatka zażyła dużej dawki trucizny przeciwko szczurom. Zamach samobójczy ma podłoże miłosne. Dziewczynę przewieziono do szpitala. (i)

Pracownicze ogródki działkowe

Nadzór nad nimi objęła ORZZ

W ostatnim czasie nastąpiła likwidacja Okręgowego Związku Towarzystw Ogródków i Osiedli Robotniczych na terenie m. Łodzi i województwa łódzkiego. Zgodnie z ustawą, która wydana została w tej sprawie, **majątek wspomnianego towarzystwa i wszystkie jego agendy przekazane zostały Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, która przejęła wszystkie znajdujące się na terenie naszego miasta i województwa ogrody działkowe w** *bezpłatne użytkowanie.*

Istniejące w poszczególnych ośrodkach przemysłowych i samej Łodzi oddziały Towarzystwa Ogrodów Działkowych otrzymały nową nazwę **Pracowniczych Ogrodów Działkowych.**

Specjalny referat POD, zorganizowany przy ORZZ, objął już pieczę nad gospodarką ogródków działkowych, oddanych do dyspozycji robotników poszczególnych zakładów pracy.

Jak się dowiadujemy, władze związkowe zamierzają **rozszerzyć akcję ogródków działkowych, która objąć ma jak największe rzesze pracujących.** Robotnik, otrzymujący *od zakładu pracy do użytkowania* ogród będzie mógł założyć sobie tam małe gospodarstwo, plony którego stanowić będą wydatną pozycję w budżecie każdej rodziny pracowniczej. (a)

—o—

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś poraz ostatni widowisko śpiewno-taneczne „Tram z piosenkami".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 15,30 i 19,15 dwa ostatnie przedstawienia komedii „Szklanka wody" z Marią Gorczyńską.

Członkowie Zw. Zawodowych otrzymują 50 procent zniżki.

Kasa czynna od godz. 12. Tel 123-02

Ostatnie występy Teatru Kameralnego

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godzinie 19,15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli Zaułek.

Będą to ostatnie występy w Łodzi, po czym zespół Teatru Kameralnego przenosi się do Warszawy.

LETNI TEATR „OSA"
Piotrkowska 94

Dziś, o godz. 19,30 „Jadzia Wdowa" Ostatnie dni.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Ostatnie dni, tylko do 31 lipca włącznie „Rose-Marie". Romantyczna operetka w 3 aktach (7 obrazach). Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-ej.

OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO.

Dnia 1 sierpnia br. opera „Halka" St. Moniuszko. W partii tytułowej Jadwiga Lachetówna.

Dnia 2 sierpnia br. opera „Rigoletto" G. Verdi.

KINA

W dniu 31.7 br. to jest w niedzielę odbędą się poranki filmowe w następujących kinach:

BAŁTYK — godz. 9, 12.
MUZA — godz. 9, 11.
POLONIA — godz. 9, 11,30.
PRZEDWIOŚNIE — godz. 9, 11.
ROMA — godz. 9, 11.
TATRY — godz. 9, 11.
WISŁA — godz. 10, 12.
WŁÓKNIARZ — godz. 9, 11.
WOLNOŚĆ — godz. 9, 11.
ZACHĘTA — godz. 9, 11.

ADRIA — „Dziewczęta z baletu"
BAŁTYK — „Młoda Gwardia" II seria.
BAJKA — „Wakacje"
GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 33
HEL — „Zielone lata"
MUZA — „Tajemnica nocy wigilijnej"
POLONIA — „Ulica Graniczna"
PRZEDWIOŚNIE — „Dzieci z jednego podwórka"
ROBOTNIK — „Antoni i Antonina"
ROMA — „Guwernantka"
REKORD — „Śluby kawalerskie".
Dla młodzieży godz. 16 „Wiosna".
STYLOWY — „Szewc Mateusz"
ŚWIT — „Aleksander Matrosow"
TATRY — „Pocałunek na stadionie"
TĘCZA — „Tragiczny pościg"
WISŁA — „Powrót do domu"
WŁÓKNIARZ — „Młoda Gwardia"
WOLNOŚĆ — „Powrót do domu"
ZACHĘTA — „Carie kłamie"



150)

Czy to jest miłość z jego strony, czy po prostu tylko... robi to z wdzięczności za to, że w złej chwili stanęła przy jego boku i opiekuje się nim tak ofiarnie?

A jeśli tak jest, nie ma powodu, żeby zmieniać cały ich dotychczasowy stosunek: bo ona i tak pozostanie przy nim już do końca, jak gdyby była naprawdę jego żoną.

Bardzo powoli odpowiada więc:

— Jeśli zechcesz, pobierzemy się. Ale to nie jest nic pilnego. Mamy czas.

— Masz może rację — zgodził się. — Mamy czas. Muszę najpierw wyzdrowieć odzyskać swój wzrok... Nie chciałbym, żebyś prowadziła mnie do ołtarza jako ślepca, to ja sam chcę cię tam zaprowadzić!

— Czy gdybyś odzyskał wzrok i zobaczył teraz moją twarz, czy ożeniłbyś się ze mną naprawdę? — pomyślała Wieruszówna. I spojrzała mimo woli w stronę lustra.

— A może jest dla mnie lepiej, że Leszek nie widzi? — przypomniała sobie, że Strzelmirski był ostatnio pełen niezdecydowania, czy wybrać ją czy Teresę.

Chwilowo wprawdzie zwyciężyła ona, ale gdyby nie ślepota Leszka, czy w dalszym ciągu pozostałby przy niej?

W tej chwili nie ma potrzeby lękać się pięknej córki fabrykanta Czesława Storskiego tym więcej, że w dalszym ciągu nie ma jej w Łodzi.

Teresa Storska spędzała to lato w Juracie nad morzem.

Była tak bardzo grzeczna, że pewnego razu — kierując się nie wiadomo jakim kaprysem — raczyła nawet przysłać Leszkowi widokówkę.

Kiedy Krystyna wręczała mu ją potem ze słowami: „Jest kartka od panny Storskiej", zauważyła, że Strzelmirski drgnął.

— Jest kartka od Teresy? — ożywił się — a co pisze Teresa?

— *„Serdeczne pozdrowienia z Juraty — Teresa"* — odczytała Wieruszówna.

Twarz kaleki jakby spochmurniała.

— Więc Teresa napisała mi tylko tyle? — spytał wyraźnie zawiedziony.

Krystyna wyczuła, że jest mu przykro. I ją również szarpnęło coś za serce na myśl, że mimo wszystko Leszek pamięta jeszcze trochę tę drugą, ale wspaniałomyślna, wielkoduszna dziewczyna najmniej myśli w tej chwili o sobie...

Nauczyła się już okłamywać go, ażeby dać mu — bodaj przez chwilę złudzenie szczęścia.

I teraz szybko odwraca kartkę i powiada obojętnym na pozór głosem:

— A, jest jeszcze tutaj dopisek!

— Jest dopisek? To dobrze!

— Jest dopisek, tylko trochę zamazany — odpowiada Krystyna i zaczyna wolno improwizować: *„Bałtyk nie jest taki piękny jak Morze Śródziemne, nie raz więc wspominam naszą podróż z Algeru do Marsylii. Wierzę, że niedługo już będziesz zupełnie zdrów, czego też ci życzę najserdeczniej. Teresa"*.

O, Wieruszówna jest naprawdę czarodziejką i żonglerką magicznych wręcz iluzji. Leszek rozchmurza się do reszty.

- Nie kocham Teresy, ale mimo wszystko lubię ją. I wiesz co? Przeświadczenie, że nie zapomniała o mnie, jest mi bardzo miłe: bo jednak jestem teraz bardzo samotny i właściwie prócz ciebie nie mam teraz nikogo!

Tak też było w istocie.

Nie miał w Łodzi bliższych przyjaciół ani znajomych. Może, gdyby Felicja była wtedy w Łodzi, zajrzałaby do niego nie raz i nie dwa razy, ale o Felicji przepadły wszystkie słuchy i ktoś tylko opowiadał, że widział ją w lipcu w Sopotach bardzo rozbawioną, elegancką jak zawsze...

Za to pewnego razu odwiedził go jego znajomy inżynier Zbigniew Orszewski.

— I co słychać u pana? Jak z oczyma? — zapytał na wstępie, częstując go papierosem.

Strzelmirski żył dalej w ciemności, ale na dnie jego duszy połyskiwało malutkie światełko nadziei, że jednak może kiedyś odzyska jeszcze swój wzrok, tym więcej, że doktór Koleczko wciąż jeszcze na prośbę Krystyny podtrzymywał go na duchu nikłymi niedopowiedzeniami.

Ale w miarę, jak mijały miesiące i nic się nie zmieniało, Strzelmirski zaczął się denerwować, aż wreszcie doszedł do takiego stanu nerwowego wyczerpania, że wolał dowiedzieć się prawdy, bodaj najtragiczniejszej, aniżeli żyć dalej w niepewności.

I teraz, paląc papierosa, którym poczęstował go Orszewski, powziął nagle pewien plan.

— Mam do pana prośbę! — powiedział nagle. — Leczę się dotychczas u doktora Koleczki, chciałbym jednak zasięgnąć opinii jakiegoś innego lekarza. Czy zna pan adres dobrego okulisty?

— Podobno doskonały jest doktór Barski. Mogę go panu zarekomendować!

— Zarekomendować to jeszcze mało. Czy nie zechciałby pan pójść tam razem ze mną? Pan wie, że jestem ślepy i potrzebuję przewodnika.

(D. c. n.)

Drogi jest każdy dzień!

Plan inwestycyjny w przem. włókienniczym musi być wykonany!

Dyrekcje fabryk, Biura Projektów i przedsiębiorstwa budowlane winny skoordynować swoją pracę

Jesteśmy w połowie roku, a przebieg realizacji planu inwestycyjnego w przemyśle bawełnianym — pozostawia wiele do życzenia. Obok istniejących obiektywnych przyczyn, powodujących hamowanie realizacji planu — dużą winę ponoszą również dyrekcje poszczególnych zakładów.

Przyjrzyjmy się konstrukcji tego planu. Na jego całość składają się trzy zasadnicze części. Pierwsza — obejmuje kredyty, przeznaczone na kupno maszyn zarówno z importu, jak i z dostaw krajowych. Druga część dotyczy kredytów, przeznaczonych na budownictwo przemysłowe, roboty inwestycyjne i montażowe. Trzecia zaś obejmuje kredyty, przewidziane na kapitalne remonty.

Sumy, przeznaczone na pierwszą część, t.j. na zakup maszyn, stanowią 46 proc. całego planu, na budownictwo przemysłowe przeznaczono około 40 proc., wreszcie na trzecią część, t.j. na remonty kapitalne — 14 proc.

Jak przedstawia się w chwili obecnej wykorzystanie tych kredytów?

Otóż dostawa, obejmująca maszyny, przewidziana jest przeważnie w drugim półroczu, o tym więc odcinku narazie trudno coś konkretnego powiedzieć. Inaczej przedstawia się sprawa realizacji drugiej części palnu, która powinna była być wykonana do lipca w 50 proc., a w rzeczywistości wykonana została zaledwie w 30 proc.

Dwa zasadnicze momenty składają się na przyczynę tych niedociągnięć. Pierwszy z nich — to nieprzygotowanie na czas dokumentacji technicznej, t. zn. — projektów, rysunków wykonawczych i kosztorysu. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że zgodnie z żądaniem b. Ministerstwa Przemysłu i Handlu — dokumentacja techniczna powinna być złożona przed rozpoczęciem robót inwestycyjnych. Na tym odcinku panuje kompletne niedbalstwo.

Źle zorganizowane biura projektów oraz niedostateczna ilość wykwalifikowanych sił stały się powodem, że dokumentacje techniczne nie były na czas wykonywane. Jako przykład warto przytoczyć fakt, że przemysł bawełniany zdołał do dnia 1 lipca przedstawić dokumentację techniczną zaledwie w 93 proc. — mimo, że obowiązany był dostarczyć ją w pełnych stu proc. już na 1 kwietnia br.

Druga zasadnicza przyczyna zła — to niewłaściwa gospodarka materiałami budowlanymi, nieterminowe i niedostateczne dostawy oraz wadliwe rozdzielnictwo, nie mówiąc już o częstym nieprzestrzeganiu hierarchii potrzeb, zwłaszcza jeżeli chodzi o materiały deficytowe, jak żelazo, papa i in. Niekiedy pilny materiał przydzielany jest instytucjom, które mogły by jeszcze poczekać, gdy jednocześnie inwestycje przemysłowe, warunkujące przecież wydajność produkcyjną — zostawiono na drugim planie.

Nie od rzeczy będzie również podkreślić, że winę ponoszą również przedsiębiorstwa budowlane, które częstokroć po podpisaniu umowy zwlekają z przystąpieniem do robót. Przedsiębiorstwa te są w gruncie rzeczy rzeczywistymi realizatorami planu inwestycyjnego na odcinku budowlanym, a niewłaściwe ich ustosunkowanie się do podjętych zadań, niedotrzymanie przez nich terminów — powoduje wiele kłopotów.

Szereg inwestycji drobnych przeprowadzają zakłady przemysłowe systemem gospodarczym. Tu znowu często występuje nieumiejętność wykonania robót i znowu opóźnianie dokumentacji technicznej, oraz przedstawienie zapotrzebowania na kredyty inwestycyjne bez szczegółowego opracowania sposobu wykorzystania. Niewłaściwe ustosunkowanie się dyrekcji poszczególnych zakładów do planu inwestycyjnego, w odróżnieniu do przejawów zrozumienia i zdyscyplinowania w odniesieniu do planów produkcji, powodują dalsze niedociągnięcia.

A przecież ciąży na nich jednakowa odpowiedzialność za wykonanie tak planu inwestycyjnego jak produkcyjnego.

Nasuwa się pytanie: czy w tym stanie rzeczy kredyty inwestycyjne będą do końca roku wykorzystane i czy plan inwestycyjny zostanie wykonany?

Odpowiedź jest jasna. Jeżeli nie nastąpi poprawa na odcinku zaopatrzenia, jeżeli nie nastąpi mobilizacja wszystkich sił, zarówno przedsiębiorstw budowlanych jak i Biur Projektów, jeżeli fabryki, realizujące plan inwestycyjny we własnym zakresie nie usuną dotychczasowych niedociągnięć na odcinku dokumentacji technicznej, jeżeli dyrekcje nie okażą więcej zrozumienia dla projektów inwestycyjnych — śmiało sobie powiedzieć trzeba, że plan inwestycyjny nie będzie wykonany. A do tego w żadnym wypadku nie wolno dopuścić!

Mamy przed sobą jeszcze 5 miesięcy do końca roku. To jest wystarczająco dużo jeśli się zważy, że w minionym okresie zdobyliśmy wiele doświadczenia, które pozwoli nam uniknąć w przyszłości błędów i niedociągnięć, popełnionych w pierwszym półroczu. Obecnie każdy dzień musi być bezwzględnie wykorzystany i poszczególne fabryki winny nakreślić sobie nowy, „swój" plan, w jaki sposób nadrobić poprzednio powstałe braki. Należy jednocześnie pamiętać, że wykonanie robót inwestycyjnych musi być kontrolowane prawie co dziennie, gdyż kredyty, niewykorzystane w bieżącym roku, zostaną bezwarunkowo skreślone. (p)

Dziś bawimy się w Helenowie aż do zamknięcia wystawy!

Dzisiaj o godz. 10-ej wieczór nastąpi zamknięcie wystawy gospodarczej Łodzi w parku helenowskim.

Impreza ta cieszyła się wielkim powodzeniem i całkowicie spełniła swe zadanie: **umożliwiła licznym rzeszom zapoznanie się z wielkim dorobkiem naszego miasta w okresie 5-lecia władzy ludowej.**

Do dnia dzisiejszego, mimo kilku dni deszczowych, **wystawę zwiedziło ponad pół miliona osób.** Przez teren Helenowa przewinęły się liczne wycieczki z całego województwa. **Szczególnie dużo przybyło wycieczek dzieci wiejskich z nauczycielstwem oraz wycieczek szkół technicznych.** Gościliśmy również dzieci z Francji oraz delegację związkowców chińskich.

Na dzisiejszy ostatni dzień wystawy przygotowano wiele atrakcji, toteż jeśli pogoda dopisze — **spodziewany jest napływ około 100 tys. ludzi do Helenowa.**

Od godz. 4-ej po południu do 9-ej wieczór publiczność będzie mogła tańczyć przy dźwiękach orkiestry Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych. W przerwach między tańcami wystąpi balet zespołu świetlicowego. O godz. 5-ej po południu **na boisku „Spójni" w Helenowie rozpoczną się zawody sportowe — koszykówka, siatkówka oraz pokaz błyskawicznej gry w piłkę nożną (po 7 garczy w każdej drużynie,** po 20 minut połowa gry).

Pojutrze tj. w poniedziałek przystąpi się do rozbierania pawilonów. W ciągu dnia dzisiejszego publiczność zechce **niewątpliwie skorzystać z okazji, aby nabyć atrakcyjne „pepegi" oraz kretony i jedwabie, które sprzedaje PDT.** (i)

Pod ostrym kątem

Skargi wczasowiczów z Wiśniowej Góry

Z różnych stron Polski nadchodzą od wczasowiczów radosne listy. Zawierają one poza pozdrowieniami pochwałę pobytów urlopowych i instytucji wczasów pracowniczych. Pełno w nich zadowolenia i słońca, nawet wtedy, gdy słoneczko gdzieniegdzie schowało się na kilka dni za chmury, lub spadł deszcz. Pogoda mogła „nawalić", ale kierownictwo FWP — nigdy nie zawiodło!

Wśród wielu listów, jakie otrzymujemy z wczasów są też takie, które słusznie krytykują niektóre z domów wypoczynkowych. Piszą nam, że dba się o żołądek robotnika czy pracownika, ale zbyt mało myśli się o jego strawie duchowej, o rozrywkach kulturalnych, a czasem nawet o zwykłej wygodzie wczasowicza.

Np. w takiej pięknej miejscowości jak „nasza" Wiśniowa Góra, która w tym roku awansowała do rangi ośrodka wczasowego, urlopowicze wyraźnie są rozczarowani.

FWP ma w tej miejscowości kilka miłych, drewnianych domków. Niestety, w pokojach brak niezbędnych urządzeń, a stan sanitarny pozostawia wiele do życzenia. Nie ma np. wody, a nawet brak wiader. Wszystko zwala się na pokojówki, które nie wiedzą, jak pomóc lokatorom. Brak świetlicy daje się dotkliwie we znaki, bo w niepogodne dni, kiedy nie można wyjść na spacer do pięknego lasu, można się w domu zanudzić na śmierć. O tym, aby wyjść z pokoju nie ma mowy z tej przyczyny, że nigdzie nie ma w drzwiach zamków...

Bolączką tej miejscowości jest też brak dogodnej komunikacji. Ze stacji kolejowej trzeba chodzić 3 klm. pieszo, albo jechać furmanką. Autobus zatrzymuje się tylko raz dziennie.

Czy nie można byłoby jakoś zaradzić tym wszystkim mankamentom? Kierownictwo FWP w Wiśniowej Górze winno dobrze wiedzieć o tym, że nie można zadowolić się wręczeniem gościom „karty wyżywienia", że wczasowicz przybywający na parę tygodni nie może być pozostawiony własnemu losowi! (At).

Bez wody, ale brudne

Jakie pijemy mleko?

PZH prowadzi energiczną walkę z fałszerzami artykułów żywnościowych

Targowiska łódzkie znane były dotąd z tego, że sprzedawano na nich zafałszowane artykuły żywnościowe, a zwłaszcza nabiał — mleko i śmietanę.

Na tym tle często dochodziło do incydentów między sprzedawcami a klientami, **nierzadko też notowano wypadki zatruć po spożyciu masła, zabarwionego szkodliwymi dla organizmu ludzkiego składnikami, czy też śmietany, rozrobionej jakąś miksturę, która nadawała jej „wygląd".**

W związku z tymi faktami Państwowy Zakład Higieny w Łodzi **wzmógł ostatnio kontrolę nad targowiskami, kierując na miasto zwiększoną ilość swych urzędników.**

Taka właśnie masowa kontrola przeprowadzona została w dniu wczorajszym i przedwczoraj. Przedstawiciele władz zdrowia i Państwowego Zakładu Higieny obeszli liczne stragany, **pobierając wszędzie próbki żywności, celem poddania ich badaniom.**

W szczególności zwrócono uwagę na handlarzy mleka i masła, gdyż w tej dziedzinie najczęściej konstatowano w tym roku fałszerstwa, które polegały na dodawaniu wody do mleka, lub margaryny i mąki do masła.

Ogółem pobrano 138 prób. Badania laboratoryjne dały **niespodziewane wyniki, ustalono bowiem, że sprowadzane obecnie do Łodzi mleko w ogóle nie zawiera przymieszki wody!**

Jest ono natomiast często sztucznie odtłuszczane i brudne. Około 32 procent badanych produktów zakwestionowano jako fałszywe i szkodliwe dla zdrowia spożywców.

Trzeba obiektywnie skonstatować, że odsetek zakwestionowanych produktów w porównaniu z czerwcem czy majem **poważnie się zmniejszył — wtedy dochodził bowiem do połowy ogólnej ilości pobranych prób.**

Poprawiła się również jakość sprzedawanej w mieście śmietany, która stosunkowo niedawno jeszcze była prawie zawsze sztucznie odtłuszczana.

Poddano też specjalnym badaniom na targowiskach i w zlewniach mleka przy centrali spółdzielczej **blaszane bańki do mleka. Tutaj kontrolerów zaskoczył wprost ogromny procent nadużyć, polegających na tym, że wewnętrzna pobiała naczyń pokryta była przeważnie miast cyną — ołowiem, który jest, jak wiadomo, trującym pierwiastkiem, przedstawiającym poważne niebezpieczeństwo** dla konsumentów. Władze **zmuszone były skonfiskować wiele takich naczyń i pociągnąć do odpowiedzialność sprzedawców i dostawców mleka.** Grożą im poważne sankcje karne.

W ub. tygodniu **poddano także badaniom pieczywo wypiekane w Łodzi,** celem zbadania, czy mąka przerabiana w piekarniach jest pełnowartościowa. Sprawdzano też chleb w sklepach. Jak wiadomo, każda sztuka pieczywa ważąca powyżej pół kg. **winna posiadać nalepkę z firmą piekarni, gatunkiem mąki i procentowością przemiału.**

Dla sprawniejszego badania artykułów żywnościowych przy Państw. Zakładzie Higieny uruchomiono ostatnio **specjalny kurs dla kontrolerów. Kontrolerzy ci wyspecjalizują się w szybkim wykrywaniu sfałszowanych artykułów żywnościowych, dostarczanych dla potrzeb mieszkańców Łodzi.** (at)

Owoców w bród!

Jemy gruszki, śliwki i morele

Ceny są niższe niż w ubiegłym roku

Po truskawkach i czereśniach przyszła kolej na wiśnie, które znikają już z rynku. Jednocześnie ze spadkiem podaży, wzrastają ceny. Wiśnie, których doniedawna jeszcze można była nabyć każde ilości po 60—80 zł kg. dzisiaj kosztują już około 100 zł.

W sklepach i na rynkach coraz więcej widać jabłek. Wśród wczesnych odmian dominuje biała oliwka, której cena wynosi od 40 do 90 zł.

Wyjątkowo dużo mamy w tym roku moreli i brzoskwiń. Smaczne te owoce obrodziły dobrze. Cena ich w porównaniu z cenami zeszłorocznymi nie jest wysoka. Waha się od 120 do 220 zł za kilogram w hurcie.

Pojawiły się już pierwsze śliwki tzw. jerozolimki. Ze względu na swój smak, wygląd i soczystość znajdują one licznych amatorów.

Widać już pierwszą odmianę gruszek **— tzw. lipcówkę, która kosztuje od 80 do 160 zł za kg.**

Na ogół w tym roku mamy dużo owoców i przyznać trzeba że są one tańsze niż w roku ubiegłym. Jest to bezwzględnie wynik kontrolowanej sprzedaży ze strony organizacji spółdzielczych. (s).

Nasi przodownicy pracy



HELENA GUDASZ
otrzymała order Lenina jako Stachanowiec za pracę w kołchozie w ZSRR, gdzie przebywała podczas wojny. Obecnie pracuje jako tkaczka w PZPWł. nr. 35 i pięć razy zdobywa pierwszą nagrodę w współzawodnictwie pracy. 22-go lipca zostaje odznaczona orderem Sztandaru Pracy".



WŁADYSŁAW DORUCH
przodownik pracy Państw. Zakł. Met. im. Strzelczyka, gdzie zatrudniony jest jako ślusarz. Obecnie odznaczony orderem „Sztandaru Pracy".

Flaga na maszt

Mistrzostwa rozpoczęte!

121 zawodniczek startuje na bieżni, skoczni i murawie. — Moderówna zdobyła dla Łodzi pierwsze dwa tytuły mistrzowskie

Dawno już zwolennicy lekkoatletyki w naszym mieście nie przeżywali takich emocji, jakich im dostarczył dzień wczorajszy. Po raz pierwszy bowiem po wojnie łodzianie mieli możność oglądania na większą skalę zakrojonej imprezy w tej dziedzinie sportu. Nic więc dziwnego, że pomimo kapryśnej pogody trybuna na stadionie ŁKS Włókniarza wypełniła się szczelnie publicznością.

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne kobiet, których pierwszy dzień odbył się wczoraj, zgromadziły na starcie ogółem 121 zawodniczek, reprezentujących wszystkie większe ośrodki w kraju. Godnym podkreślenia jest przy tym fakt, że w zmaganiach tych **po raz pierwszy bierze udział młodzież wiejska, występująca w barwach Ludowego Zespołu Sportowego z Żurawicy. Zjawisko bardzo pocieszające, świadczące o tym, że i wieś, na równi z miastem, sięga po zaszczytne laury w dziedzinie sportu.** Mamy nadzieję, że w przyszłych mistrzostwach lekkoatletycznych kobiet ujrzymy więcej zespołów ludowych na bieżni, murawie i skoczni.

W godzinach rannych odbyły się eliminacje w poszczególnych konkurencjach, lecz właściwe mistrzostwa otwarto dopiero po południu. W loży honorowej zasiedli: prezydent miasta ob. Minor, który objął protektorat nad igrzyskami, oraz przewodniczący MRN ob. Andrzejak i prezes PZLA dyr. Askanas. Przy dźwiękach hymnu narodowego najbardziej zasłużona zawodniczka Kałużowa w asyście Moderówny i Dobrzańskiej wciągnęła flagę na maszt.

Obserwując wczorajszy, pierwszy dzień zawodów, stwierdzić trzeba, że **poziom ich naogół był dość wyrównany, aczkolwiek nie dało się zauważyć specjalnych przebłysków w wynikach czy formie poszczególnych zawodniczek.** Wyjątek stanowić tu może jedynie Moderówna z łódzkiego AZS, która w dniu wczorajszym zdobyła dla naszego miasta dwa tytuły mistrzowskie.

Na podkreślenie zasługuje specjalnie jej wynik w biegu na 60 m, w którym uzyskała najlepszy w tym roku czas w kraju, tj. 7,9 sek. Wynikiem tym poszczycić się może również i Kowalska (Pomorzanin — Toruń), która nawiązała z łodzianką równorzędną walkę i na finiszu była gorszą zaledwie o centymetry.

Skok w dal, która to konkurencja zakończyła się również zwycięstwem Moderówny (512 cm), wypadł na ogół blado. Spośród startujących w niej zawodniczek zaledwie znalazły się trzy (Moderówna, Cieślikówna i Kowalska), które przekroczyły 5 metrów. Być może niemały wpływ na wyniki miał rozmokły teren rozbieżni, na której zawodniczki czuły się niepewnie.

Oddzielne słowa należą się biegom sztafetowym. I znowu daje się zauważyć stary błąd — niewłaściwa zmiana pałeczek. Przykładem może tu służyć zespół ŁKS Włókniarza, w którym zmiany wypadły bardzo słabo aczkolwiek zawodniczki biegły najlepiej i w sumie konkurencję wygrały. Niestety, podczas jednej ze zmian zawodniczka ŁKS Włókniarza przekroczyła tor, skutkiem czego sztafetę zdyskwalifikowano.

Na tle zespołów, biorących udział w biegu sztafetowym 4 razy 100 najlepiej zaprezentował się Pomorzanin — Toruń, którego zawodniczki nie popełniły żadnych błędów na zmianach. W przedbiegach, w których startowały, uzyskały też największy czas dnia, tj. 53.3 sek.

W dniu dzisiejszym odbywać się będą finały biegu na 100 m, 80 m, przez płotki, sztafety 4 razy 100 oraz rzuty. Niektóre z konkurencji rozgrywane będą o godzinie 10 rano, inne natomiast o godz. 5 po południu.

Wyniki techniczne pierwszego dnia

Wyniki techniczne pierwszego dnia mistrzostw lekkoatletycznych Polski kobiet przedstawiają się następująco:

Finał biegu na 60 mtr. wygrała MODERÓWNA (AZS Łódź), która prowadząc od startu uzyskała czas 7.9 sek. W tym samym czasie przyszła na metę KOWALSKA (Pomorzanin — Toruń). Trzecie miejsce zajęła ADAMSKA (AZS Poznań) — 8,0 sek.

Konkurencję 80 mtr. przez płotki rozegrano w dwóch przedbiegach. W pierwszym z nich zwyciężyła GOŚCINIAKÓWNA (Pomorzanin - Toruń) — 13,1. Na drugim miejscu uplasowała się PENNERS — 13.4 a na trzecim miejscu PESKÓWNA (ŁKS Włókniarz)— 13,5. W drugim przedbiegu najlepszy czas — 13,4 — uzyskała WIŚNIEWSKA.

Pierwszy półfinał biegu na 100 mtr. zakończył się zwycięstwem GĘBOLISÓWNY (Związkowiec - Katowice), która uzyskała czas 13.2 sek., przed KAŁUŻOWĄ — 13.4 sek i ZAKRZEWSKĄ (Pomorzanin) — 13,7. Drugi półfinał wygrała MODERÓWNA w czasie 13.0 s. wyprzedzając SŁOMCZEWSKĄ (Łódź) — 13,2 i Orsztynowiczównę (Pomorzanin) 13,3.

Tytuł mistrzyni Polski w skoku w dal przypadł w udziale MODERÓWNIE (AZS Łódź), która osiągnęła wynik 512 cm. O 5 cm gorszy skok miała Cieślikówna (Poznań)., która zdobyła tytuł wicemistrzowski. Na trzecim miejscu uplasowała się Kowalska (Pomorzanin - Toruń), z wynikiem 504 cm.

Na półfinały sztafet 4 razy 100 m. złożyły się cztery przedbiegi. W pierwszym zwyciężyła WISŁA — KRAKÓW w czasie 55.1 przed Lechią — Gdańsk 55,4 sek. i Spójnią - Warszawa — 56.3 sek. Drugi przedbieg wygrała SPÓJNIA — GRUDZIĄDZ w czasie 54.1 przed Kolejarzem - Kraków — 55.6 sek. i Czarnymi - Wrocław — 56.8 sek. W trzecim przedbiegu sztafeta ŁKS WŁÓKNIARZA uzyskała czas 55.2 sek., lecz wskutek przekroczenia toru została zdyskwalifikowana. Do finału zakwalifikowały się więc AKS - Chorzów — 55,4 sek., Kolejarz - Gdańsk — 57.4 i Pomorzanin - Toruń 57.5 sek. I wreszcie w czwartym przedbiegu najlepszy czas dnia uzyskał POMORZANIN - TORUŃ — 53,3 sek. zwyciężając ZZK Poznań — 57,1 i Włókniarza - Pabianice — 58,2 sek.

Bez maruderów w „Tour de Pologne"

Tylko 30 kolarzy polskich startować będzie w konkurencji klubowej

Przygotowania do mającego się wkrótce rozpocząć wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski" trwają. Jak dotychczas, udział swój zgłosiło w tej imprezie 9 ze **społów zagranicznych a mianowicie: Włochy, Szwajcaria, Holandia, Finlandia, Dania, Czechosłowacja, Francja,** które wystawiają po 8 zawodników w drużynie, oraz **Anglia i Polonia Francuska** — po 6 zawodników **Ogółem weźmie udział w wyścigu ponad 70 zawodników zagranicznych.**

Jak się dowiadujemy, Zarząd PZKol. postanowił na swym ostatnim zebraniu dopuścić do startu **jedynie 30 najlepszych polskich kolarzy, występujących w konkurencji klubowej.** Powodem tej decyzji jest chęć uniknięcia uczestniczenia w wyścigu zawodników słabszych, traktujących tę poważną imprezę jako „wycieczkę" i przeważnie nie kończących wyścigu.

Zespoły klubowe, walczyć będą o nagrodę Prezydenta RP — piękny radioodbiornik z adapterem. Do konkurencji klubowej zgłosiły już swych zawodników Gwardia, która wystawia 3 drużyny po 3 kolarzy, ŁKS Włókniarz — 2 drużyny, Ruch i inne — po jednej.

Dobrze kopią krakowskie „Orlęta" w ČSR

Krakowskie „Orlęta" odnoszą w CSR dalsze sukcesy. Po zwycięstwie nad Sokołem — Dynamo w Palnsku w stosunku 9:2 (3:2), rozegrały one trzecie z kolei spotkanie ze svitavskim Sokołem, wzmocnionym 4 zawodnikami ligowego klubu „Zidenice", zwyciężając 2:1 (2:1). Przed powrotem do kraju „Orlęta" rozegrają otsatni mecz w Litomyślu.

Zatopek zwycięża w biegu na 10 km w Moskwie

Na stadionie moskiewskiego Dynamo rozegrano kilka konkurencji lekkoatletycznych z udziałem zawodników czeskich. Największe zainteresowanie wzbudził bieg na 10 klm., w którym startował mistrz świata Zatopek. Czech zwyciężył zdecydowanie, mając czas 30:11,8. Drugie miejsce zajął Kazancew — 31:07.4 przed Popowem — 31:11,2.

Nowy rekord świata ustanowił Amerykanin w kuli

Po dwudniowych rozgrywkach w zawodach lekoatletycznych między krajami skandynawskimi a USA prowadzą Skandynawowie w stosunku 164.5 — 158.5 pkt. W dniu tym Amerykanin Fuchs ustanowił nowy rekord świata w pchnięciu kulą, uzyskując 17.79 m. — czyli o 11 cm. lepszy od poprzedniego.

Moskiewskie Dynamo sięga po tytuł mistrzowski

Po zwycięstwie nad drużyną wojskową WWS, moskiewskie Dynamo wzmocniło swą pozycję leadera w mistrzostwach piłkarskich ZSRR i prowadzi ilością 34 pkt., mając za sobą CDKA — 31 pkt. i leningradzki Zenit — 30 pkt.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. XPRESS ILUSTR" - Prenum. mies. zł 135 — Zamawiać wpłacać Kolportaż Łódź — Sportowy: tel. 109-62 — Ogłoszeń — Piotrkowska 55. tel. 111-50 — Wydawca: „E 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-04461